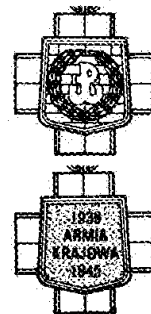




BIULETYN

informacyjny



ŚWIATOWEGO ZWIĄZKU ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ OKRĘG WIELKOPOLSKA

Nr 2 / 93

POZNAN

Czerwiec 1993

Spis treści

I. Z ŻYCIA OKRĘGU, ŚRODOWISK, ODDZIAŁÓW I KÓŁ	
1.1. III Krajowy Zjazd Delegatów SZŻAK - Janusz Sławek	2
1.2. Kawalerowie Orderu Virtuti Militari są wśród nas	8
1.3. Spotkanie we Wronkach	8
1.4. Kwartalnik Informacyjny "KNIEJ"	9
1.5. Sprostowanie	10
II. POLEMIKI I OPINIE	
2.1. Sprawa kombatanctwa II Rzeczypospolitej z punktu widzenia Ziem Zachodnich ... - Edward Serwański	11
III. MATERIAŁY HISTORYCZNE (wspomnienia i relacje)	
3.1. Jak Podlasie uczciło w roku 1943 pamięć gen. Sikorskiego - Witold Józwiak	15
3.2. Bogdan Grossy - "Brawura" - Nikodem Kowalski	17
3.3. "... Spełniając harcerską powinność" - Aleksandra Bielerzewska	19
3.4. Pleszew o tym nie zapomniał	21
IV. Z REDAKCYJNEJ POCZTY	
4.1. Pani Maria Koppe pisze	23
4.2. Dziękujemy za list	23
V. INFORMACJE I KOMUNIKATY	
5.1. Świadkowie pilnie poszukiwani	24
5.2. Nowa Fundacja SZŻAK	25
5.3. Apel Komisji Historycznej	25
5.4. Kronika żałobna	26

I. Z ŻYCIA OKRĘGU, ŚRODOWISK, ODDZIAŁÓW I KÓŁ

1.1. III Krajowy Zjazd Delegatów ŚZZAK (Relacja wiceprezesa ZO Wielkopolska Janusza Sławka)

Zgodnie z programem zjazdu, obradującego w Warszawie od 26 do 28 kwietnia br., w pierwszym dniu obrad o godz. 10 odbyła się uroczysta msza św. w Katedrze Polowej przy ul. Długiej.

Około godziny 12, po przewiezieniu uczestników zjazdu do Ośrodka Szkoleniowego MON przy ul. Żwirki i Wigury, nastąpiło uroczyste otwarcie zjazdu przez gen. Bohdana Zielińskiego. Do uczestników obrad nadesłał list Prezydent Lech Wałęsa. Jego treść podajemy na końcu niniejszej informacji.

Wybór prezydium zjazdu, zatwierdzenie regulaminu oraz porządku obrad - to sprawnie przeprowadzone punkty programu. W godzinach popołudniowych wysłuchaliśmy uważnie sprawozdań: Rady Naczelnej, Zarządu Głównego, Głównej Komisji Rewizyjnej oraz Głównego Sądu Koleżeńskiego.

Drugi dzień zjazdu rozpoczął się od dyskusji nad sprawozdaniami, po czym kolejne przedstawił p.o. prezesa Aleksander Tyszkiewicz. Podkreślił w nim dokonania Zarządu Głównego, jak również podał wytyczne do przyszłej działalności Związku. Uzupełnieniem tego wystąpienia były, wręczone delegatom, dane liczbowe oraz informacje o działalności poszczególnych komisji. Np. Komisja Awansowa wystąpiła do ministra Janusza Odziemkowskiego z wnioskiem o przyjęcie następujących reguł awansowania kombatanatów:

1. awanse podoficerskie w zależności od posiadanych stopni - do stopnia sierżanta, st. sierżanta, sierżanta sztabowego i chorążego,
2. awanse podchorążych - weryfikacja stopni podchorążych, z jednoczesnym mianowaniem do stopnia podporucznika,
3. awanse podporucznika - dla zasłużonych działaczy środowisk kombatanckich mimo braku ukończenia Szkoły Podchorążych.
4. awanse oficerskie - o dwa stopnie dla tych, którzy nie byli awansowani w rezerwie po wojnie, zaś za wybitne zasługi wojenne i organizacyjne w jednostkach kombatanckich - więcej niż o dwa stopnie.

Podano, że wręczanie odznaczeń w okresie do 31.12.1991 roku odbywało się przez Okręgi naszego Związku, a od 01.01.1992 roku poprzez jednostki organizacyjne MON, jak np. Departament Kadr lub Wojskowe Komendy Uzupełnień. W minionym okresie nastąpiła zmiana dot. załatwiania spraw zarówno odznaczeniowych, jak i awansowych. Do 30.10.1992 roku sprawy te załatwiano w Departamencie Kadr MON, a od 01.11.1992 roku powstał w Urzędzie ds. Kombatanatów i Osób Represjonowanych - Departament Wojskowy, który przejął te czynności. W okresie po 30.10.1992 roku, w związku z wejściem w życie Ustawy o Orderach i Odznaczeniach, wprowadzono druk-wniosek o nadanie Krzyża AK. Zgodnie z decyzją Zarządu Głównego ŚZZAK z 17.12.1992 roku zwracano do poszczególnych okręgów arkusze ewidencyjne w celu przepisania na obowiązujące druki.

Komisja Sztandarowa Zarządu Głównego rozpoczęła swoje działanie od rejestracji sztandarów jednostek wojskowych i poszczególnych okręgów. Zadanie to jest

w trakcie realizacji. Związek AK posiada we wszystkich okręgach 273 sztandary. Z tego 64 sztandary ufundowane zostały przez Fundację Teresy i Zdzisława Knobel, a 209 wykonały środowiska i okręgi we własnym zakresie. Należy stwierdzić, że udział sztandarów w uroczystościach wpływa znakomicie na ich rangę i jest elementem przyczyniającym się do podnoszenia prestiżu Armii Krajowej.

Jednym z najważniejszych obecnie zagadnień jest akcja przeglądu teczek, jako przygotowanie do pozbawienia niektórych osób uprawnień kombatanckich zgodnie z ustawą z 24 stycznia 1991 roku, art. 25. Komisje wojewódzkie do przeglądu teczek dokonały podziału na "białe" bez zastrzeżeń i "czarne", wymagające dodatkowej weryfikacji.

W województwach powołano komisje złożone z przedstawicieli związków kombatanckich, którzy w ramach pracy społecznej przeprowadzają akcję wymiany legitymacji, z dokonaniem koniecznej weryfikacji. Światowy Związek Żołnierzy AK, chcąc zapewnić naszym członkom terminową wymianę uprawnień kombatanckich, podpisał z Urzędem do Spraw Kombatanatów porozumienie, w myśl którego powołuje grupy robocze, które przeprowadzą dla naszych członków całą tę akcję.

Dalszy ciąg obrad wypełniły wystąpienia ministrów Odziemkowskiego, Onyszkiewicza, Zielińskiego - bardzo ogólnikowe i kurtuazyjne. Natomiast niemal entuzjastycznie zostało przyjęte przemówienie jedynego żyjącego byłego ministra Bienia, gdyż wprowadził on nastrój wysoce patriotyczny. Po zakończeniu wystąpienia 93-letniemu ministrowi odśpiewano na stojąco (z oklaskami) 100 lat.

Trzeci dzień obrad to dalszy ciąg dyskusji nad sprawozdaniami, udzielenie absolutorium ustępującym władzom oraz wybór nowych władz. Wysunięto trzy kandydatury na prezesa Zarządu Głównego: Witebski, Tyszkiewicz i Heda. Kol. Witebski wycofał swoją kandydaturę. W głosowaniu tajnym zwyciężył Aleksander Tyszkiewicz.

Propozycje zmian w statucie (największe emocje wywołał par. 12) zakończyły obrady zjazdu.

Po obliczeniu wyników głosowania podano do wiadomości następujące składy członków Rady Naczelnej, Prezydium Zarządu Głównego i Głównej Komisji Rewizyjnej:

Rada Naczelna

Bohdan Zieliński - przewodniczący

Jan Basik

Jerzy Hassan Emir

Józef Helbicki

Mieczysław Huchla

Miron Gospodarek

Stanisław Jankowski

Jerzy Jędrzejewski

Władysław Karcz

Piotr Kosuń

Jerzy Lipka

Tomira Neumayer-Saweryn

Bolesław Nieczuja Ostrowski

Kazimierz Ostrowski

Mirosław Spiechowicz

Zygmunt Szumowski
Adam Walczak

Prezydium Zarządu Głównego

Aleksander Tyszkiewicz - prezes

Emilia Bugajska

Przemysław Bystrzycki

Tadeusz Drużyłowski

Kazimierz Guzikowski

Lech Iwanowski

Stanisław Karolkiewicz

Stanisław Oleksiak

Wiesław Ratajski

Janina Wierzychowska

Andrzej Zalewski

Jan Ziółkowski

Jerzy Zwierzchowski

Główna Komisja Rewizyjna

Włodzimierz Dudziak - przewodniczący (Warszawa)

Maria Krzyżańska - z-ca przewodniczącego (Poznań)

Tadeusz Zieliński - sekretarz (Starachowice)

Teofil Roguski (Kielce)

Tadeusz Rowecki (Gliwice)



Prezydent
Rzeczypospolitej Polskiej

Warszawa, dnia 26 kwietnia 1993 roku

Uczestnicy

III Krajowego Zjazdu Delegatów

Światowego Związku Żołnierzy

Armii Krajowej

Żołnierze!

Symbolem Waszej formacji są dwie litery wypisywane ongiś na murach - dziś zdobiące krzyż Armii Krajowej. To litery P i W, skrót od słów Polska Walcząca, splecione w kotwicę - znak nadziei. Wnieśliście w historię naszej Ojczyzny wolę walki. Ta walka nie ustała po rozwiązaniu Armii Krajowej. Trwała dalej, w różnych formach. Tę kotwicę można widzieć na pomnikach upamiętniających Grudzień '70. Można ją było widzieć na murach stanu wojennego. Zdobita winiety podziemnej prasy tak w latach czterdziestych, jak i osiemdziesiątych. Zawsze jednak towarzyszyła jej świadomość, że czerpiemy siłę z nadziei, którą Wyście nam zaszczepili, że toczymy walkę, którą rozpoczęliście. Wy, Żołnierze Armii Krajowej, czwartej liczebnie armii sprzymierzonych, najdłużej walczącej podczas okupacji.

Nie była to armia zwykła. Nie była to armia ani z poboru, ani najemnicza. Tworzyli ją sami ochotnicy - najlepsi synowie Ojczyzny, którzy wiedzieli, że w potrzebie opuszczać Jej nie można. Po drugie, była to armia podziemna, bez oznak i mundurów. Z żołnierzami, którzy poza służbą pracowali w fabrykach i na roli. Ścigani przez okupanta potrafili mimo trudności stworzyć Armię o niespotykanej w Europie skali - kilkaset tysięcy żołnierzy. Po trzecie zaś - rzecz w okupowanych krajach bez precedensu - Armia Krajowa nie była przybudówką żadnej politycznej partii. Przeciwnie, umiała się wznieść ponad partyjne podziały, połączyć całą gamę ugrupowań od lewicy po prawicę. Udowodniła, że Polska jest naszą wspólną sprawą.

Żołnierze!

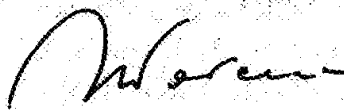
Jako Zwierzchnik Sił Zbrojnych chylę czoła przed Waszym męstwem i dokonaniem, przed Waszą walką i trudem. Oddaje hołd tym, którym dane było cieszyć się owocami zwycięstwa i tym, którzy tej chwili nie doczekali.

Cześć ich pamięci!

- 3 -

Jako Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej chciałbym powiedzieć Wam najgłośniejsze dzięki, najserdeczniejsze Bóg zapłać. Wiele Wam zawdzięczamy, ale i wiele jeszcze powinniśmy się od Was nauczyć. Wasza służba się nie zakończyła. Jesteście Polsce nadal potrzebni. Wasze doświadczenie, męstwo i wierność ideałom powinny stać się wzorem dla tych, którzy budują III Rzeczpospolitą. Służba Ojczyźnie trwa tak długo, jak życie.

Dziękuję w imieniu służby.



Lech Wałęsa

1.2. Kawalerowie Orderu Virtuti Militari Światowy Związek Żołnierzy AK Okręgu Wielkopolska

W marcu br. przekazano do Zarządu Głównego wykaz imienny członków ŚZZAK Okręgu Wielkopolska, odznaczonych Orderem Virtuti Militari, celem ujęcia ich w przygotowywanym do druku ALBUMIE KAWALERÓW ORDERU VIRTUTI MILITARI. Poniżej podajemy wykaz odznaczonych tym najwyższym orderem bojowym za Męstwo i Odwagę. Wykaz imienny uzupełniamy: przynależnością do określonego Środowiska oraz stopniem wojskowym i oddziałem bojowym AK w chwili nadania orderu:

1. FLORIAN BUDNIAK - Środowisko "Jodła", Poznań
kapitan, 74 pp AK baon I "Las", II komp. "Buk"
2. PRZEMYSŁAW BYSTRZYCKI - Środowisko "Wierchy", Poznań
podporucznik, Misja Specjalna gen. Okulickiego
3. HENRYK CZAPCZYK - Środowisko "Syrena", Poznań
porucznik, 72 pp bat. "Miłosz", komp. "Żuk"
4. JERZY DUDYŃSKI - Środowisko "Syrena", Poznań
podpułkownik, Oddział bojowy "Parasol"
5. WŁADYSŁAW HENZEL - Środowisko "Knieje", Poznań
kapitan, Okręg Lubelski, baon WSOP
6. STEFAN IGNASZAK - Środowisko "Syrena", Poznań
porucznik, Ekspozytura "Lombard" KGAK
7. KRZYSZTOF JACHIMOWICZ - Środowisko "Syrena", Poznań
kapral podch., I bat. szturm. "Nałęcz"
8. WACŁAW JASIŃSKI - Środowisko "Ostra Brama", Poznań
plutonowy podch., 36 brygada AK
9. STANISŁAW KĘDZIERSKI - Koło Jarocin
plutonowy, OPAK "Wicher", 22 pp AK, 25 pp AK
10. EWA KORCZYŃSKA - Środowisko "Syrena", Poznań
porucznik, Oddział bojowy "Zagroda"
11. HENRYK SZKLAREK-TRZCIELSKI - Koło Szamotuły
podpułkownik, Oddział bojowy Powstania Warszawskiego
12. TADEUSZ ŚWIETLIKOWSKI - Środowisko "Knieje", Poznań
podporucznik, Garnizon Miejski Wilno, Dziel. B II rejon, II bat.
13. WILHELM TUPIKOWSKI - Środowisko "Ostra Brama", Poznań
pułkownik, VII brygada AK, dowódca.

1.3. Spotkanie we Wronkach

Ponad pięćset osób przybyło z całego kraju do Wronek na odbywający się tam 22 maja br. pierwszy Ogólnopolski Zjazd Więźniów Politycznych Centralnego Więzienia we Wronkach 1945-1956.

Impreza zorganizowana przez Związek Więźniów Politycznych Okresu Stalinowskiego, nad którą honorowy protektorat objął Prezydent Rzeczypospolitej - Lech Wałęsa, miał bardzo uroczysty i podniosły charakter. Nie zabrakło też momentów

głęboko wzruszających, gdy po wielu latach spotykali się współtowarzysze niedoli, związani niegdyś wspólną celą i wspólnym cierpieniem.

Uczestnicy Zjazdu, wśród których olbrzymią część stanowili byli żołnierze Armii Krajowej, spotkali się o godz. 10 we Wronieckim Ośrodku Kultury, skąd przemaszerowali - przy dźwiękach orkiestry - do kościoła parafialnego pod wezwaniem św. Katarzyny na uroczystą Mszę św. Następnie wszyscy zgromadzeni udali się na cmentarz parafialny, gdzie delegacje złożyły kwiaty na grobach ofiar stalinizmu.

Dalszym punktem programu było przejście ulicami Powstańców Wielkopolskich i Poznańską do centrum miasta, gdzie przy ul. Chrobrego nastąpiło uroczyste odsłonięcie i poświęcenie tablicy upamiętniającej cierpienia więźniów politycznych - ofiar stalinowskiego terroru, którzy tu - we wronieckim więzieniu w latach 1945-1956 swym zdrowiem a często i życiem płacili za walkę o prawdziwą wolność.

Po okolicznościowych przemówieniach przedstawicieli władz i gości oraz Apelu byłych więźniów, zgromadzeni przemaszerowali do amfiteatru położonego na drugim brzegu Warty w Olszynie. Tam nastąpiło ogłoszenie wyników konkursu na wspomnienia więźniów politycznych Wroniek i Rawicza. Konkurs ten, ogłoszony przez Okręgową Komisję Badania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu w Poznaniu - Instytut Pamięci Narodowej oraz Związek Więźniów Politycznych Okresu Stalinowskiego, przyniósł obfite żniwo. Wpłynęły 94 prace, nadesłane z 65 miast, zawierające niekiedy wstrząsające relacje z pobytu w zakładach karnych reżimu stalinowskiego, mówiące o nieludzkich cierpieniach zadawanych więźniom politycznym. Relacje te stanowić będą dla historyków bezcenne źródło wiedzy o tamtych okrutnych czasach.

Warto w tym miejscu podkreślić, że - jak się okazało po rozszyfrowaniu nazwisk autorów - najwyższą ocenę jury wśród 20 nagrodzonych i wyróżnionych wspomnień uzyskała praca mjr. Stefana Ignaszaka - Przewodniczącego Zarządu Okręgu Wielkopolska SZZAK.

Po wspólnym obiedzie, zaserwowanym przez żołnierską kuchnię polową, grupy byłych więźniów mogły udać się autokarami na zwiedzenie pawilonów Zakładu Karnego.

Spotkanie zakończyły trwające przez wiele godzin rozmowy byłych więźniów - współtowarzyszy niedoli, którzy po wielu latach mogli znów się spotkać i nawiązać zerwane niegdyś kontakty.

1.4. Kwartalnik Informacyjny "KNIEJ"

Wśród licznych interesujących inicjatyw poszczególnych środowisk AK-owskich naszego okręgu na szczególne zainteresowanie i uznanie zasługuje ukazujący się od końca ub. roku **"Kwartalnik Informacyjny"** Środowiska Białostocko-Lubelskiego "KNIEJE". Pomysł - świetny, jego realizacja - godna pochwały, a treści zawarte w kwartalniku - bardzo urozmaicone i wartościowe.

W trzech kolejnych numerach "Kwartalnika" znalazły się zarówno interesujące materiały historyczne w rodzaju: kalendarium, relacji, opisów i wspomnień. Jak i wywiady, aktualne informacje z życia Związku i Środowiska oraz komunikaty organizacyjne. Nie zabrakło również miejsca na przypomnienie partyzanckiej twórczości poetyckiej i piosenki, a nawet specyficznego humoru okupacyjnego.

O tym jak cennym i trafiającym "w dziesiątkę" był pomysł wydawania "Kwartalnika" niech świadczy fragment listu Józefa Łukasiewicza z odległego Janowa Podlaskiego (jak się okazuje aż tam ten poznański "Kwartalnik" dociera).

"JAK DOBRZE ŻE JESTEŚ!

Kwartalniku mój! Tym okrzykiem serca powitałem dwa pierwsze numery Kwartalnika Informacyjnego. I jeszcze - tęsknotą za następnymi. Chwała inicjatorom i twórcom za pomysł oraz wykonanie!"

Autor listu nie ogranicza się zresztą do pochwał, wysuwając w dalszej części pisma również sporo uwag krytycznych, dotyczących m.in. szaty graficznej, układu, nadmiaru błędów itp. To i dobrze, bo rzeczowa krytyka zawsze pomaga.

My też mielibyśmy może nieco uwag krytycznych, ale... ważniejsze jest naszym zdaniem to, że już na przestrzeni trzech numerów "Kwartalnika" widać korzystne zmiany - wyraźny postęp w sposobie redagowania i w układzie materiałów. Jeżeli członkom zespołu redakcyjnego "Kwartalnika" w dalszej pracy w miarę nabierania doświadczenia i rutyny, uda się w podobnym stopniu uporać z innymi mankamentami, a szczególnie z nadmiarem błędów językowych i ortograficznych, to ich działalność zasłuży bez wątpienia na "piątkę z plusem".

Bardzo im takich wyników życzymy. (WM).

Redakcja

1.5. Sprostowanie

W poprzednim numerze BI w materiałach na temat nowych władz Okręgu znalazło się niestety kilka istotnych błędów.

Na str. 3 w gronie członków Zarządu ósme nazwisko winno brzmieć: Maria Krzyżańska "Jodła", a w składzie Komisji Rewizyjnej na czwartej i piątej pozycji znajdują się: Wojciech Kęszycki "Wierchy" i Zbigniew Kruszyński "Knieje".

14

Natomiast na str. 6 zabrakło w tekście 2 wierszy. Zniekształcony fragment po poprawkach powinien brzmieć:

Komisja ds. Odznaczeń i Mianowań

przewodniczący Bogdan Kielczewski - piątki, godz. 10-12

Komisja Rewizyjna

przewodniczący Longin Chimorodo - drugi czwartek miesiąca, godz. 12-14.

* * *

W zamieszczonym w numerze 1/93 BI w artykule prof. E. Serwańskiego pt. "Akcja zbrojna Ostrowa Wielkopolskiego w styczniu 1945 roku" na str. 28 znalazł się błąd polegający na opuszczeniu fragmentu tekstu, co zmieniło sens zdania. Akapit od 21 wiersza winien brzmieć:

Dnia następnego placówkę przejął ppor. Władysław Urban - dowódca kompanii KEDYWU. Wzmociono działalność zbrojnych patroli celem orientacji w sytuacji. 20 stycznia nastąpiło zgrupowanie plutonów kompanii KEDYWU, w tym motorowego z dwoma pojazdami, miejskiego, sanitarnego i rezerwowego. Placówka liczyła 100 żołnierzy.

Za błąd przepraszamy Czytelników i autora.

II. POLEMIKI I OPINIE

2.1. Sprawa kombatantstwa II Rzeczypospolitej z punktu widzenia Ziem Zachodnich... - Edward Serwański

Sprawa kombatantstwa II Rzeczypospolitej z punktu widzenia Ziem Zachodnich "wcielonych" do Rzeszy ze szczególnym uwzględnieniem tzw. Kraju Warty, czyli Wielkopolski.

- I. 1. Państwo Polskie - okupowane przez Niemcy i Związek Radziecki - zachowało swą suwerenność i ciągłość władzy.
2. Ciągłość władzy wyraziła się w istnieniu Rządu Polskiego na emigracji i jego agend w Polsce pod okupacjami.
3. W konspiracji był cały Naród, całe społeczeństwo zorganizowane w aparacie państwowym, w stronnictwach politycznych oraz we formacjach wojskowych. ZWZ/AK była konspiracyjnym Wojskiem Polskim, działającym także jawnie. Organizacje polityczne jak SN i SL były wojskowo-polityczne, ale raczej podporządkowane ZWZ/AK. Ponadto były formacje wojskowe poza Wojskiem Polskim.
4. Po wojnie ZBoWiD był jedną organizacją kombatantką ideowo-polityczno-komunistyczną na "prawach państwowych", a więc niezbędną dla wszystkich ubiegających się o prawa kombatanckie.
5. Obecnie ze ZBoWiD-u powstała ogólnospołeczna organizacja kombatancka a równocześnie powołano do życia Stowarzyszenie AK. Zajęło ono od razu uprzywilejowane miejsce - zgodnie z tradycjami wojskowymi II RP. Niemniej, przez istnienie Stowarzyszenia AK powstała sprawa "militaryzacji" kombatantstwa II RP, niejako zawężanie całości sprawy dziedzictwa kombatantstwa II RP w aktualnej państwowości.
6. Z tego stanu rzeczy należy wyciągnąć ogólne, ale zarazem podstawowe wnioski.

II. Podział terytorialny okupowanej Polski i wynikające z niej konsekwencje w dziedzinie pracy niepodległościowej z punktu widzenia Ziem Zachodnich "wcielonych" do Rzeszy.

1. Ziemie "wcielone" do Rzeszy objęły 1/3 terytorium Państwa Polskiego.
2. Na Ziemiach tych zamieszkiwała 1/3 mieszkańców II RP (9 mln).
3. W czasie okupacji około jednego miliona Polaków z ziem dawnego zaboru pruskiego wysiedlono do Generalnej Guberni.
4. Problemy kombatantstwa państwowego, narodowego - społecznego ZZ, w tym Wielkopolski cywilnego i wojskowego - obejmują zatem:
 - A. Rodzimą konspirację ludności na ZZ.
 - B. Konspirację ludności ZZ w GG i na Kresach Wschodnich.
 - C. Konspirację ludności polskiej z ZZ w GG współpracującą z konspiracją na ZZ. (Stanowi ona niepowtarzalną do dziś w historii walk o niepodległość kartę. Dalsze uwagi por. niżej).
 - D. Mieszkańców ZZ w jawnych formacjach walczących w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie i w Wojsku Polskim ze Wschodu.
 - E. Kombatantstwo konspiratorów i żołnierzy w jawnych formacjach z GG i ze Wschodu mieszkających po wojnie na ZZ (w tym w Wielkopolsce).

Aby charakterystykę wszystkich środowisk ująć w jakąś całość należy sobie teraz uświadomić uwarunkowania okupacyjne w jakich działali i jaką konspirację zaprezentowali.

5. Uwarunkowania konspiracji na Ziemiach Zachodnich.

Wcielenie 9 milionów Polaków do Rzeszy oznaczało status kolonialny bez praw obywatelskich, politycznych, społecznych, gospodarczych, kulturalnych i wyznaniowych (zamknięcie kościołów). Polacy byli poza cywilizacją i jej środkami dyspozycji. Kto tego kolonializmu nie zrozumie - nie może ocenić warunków konspiracji np. w porównaniu z GG. Ogromny dorobek naukowy o dziejach okupacji ZZ, "nie funkcjonuje" w pamięci ani kombatantów, ani średniego i młodego współczesnego pokolenia.

Eksterminacja. Na Pomorzu Niemcy "wyrznęli" 40 tysięcy Polaków. W Wielkopolsce zginęło sto tysięcy. Drugie sto tysięcy... nie urodziło się z powodu statusu kolonialnego mieszkańców. Na Górnym Śląsku Niemcy "wyrznęli" wszystkich powstańców.

Terrorystyczny system policyjno-sądowy, który objął 9 milionów Polaków spowodował, że np. w tzw. Kraju Warty prawie jeden milion po zęby uzbrojonych Niemców wpędził w kompletne polityczne i cywilizacyjne getto trzy i pół miliona pozostałych tam Polaków.

Dla oceny tego stanu rzeczy wystarczy tylko przypomnieć, że np. w Generalnej Guberni pół miliona Niemców zamknęło się w warownych gettach wśród 18 milionów mieszkańców - Polaków działających tam w konspiracji na poły jawnie, a wojskowo jawnie i aktywnie.

Utworzona Główna Delegatura Rządu dla ZZ z siedzibą w Poznaniu została "wybita" przez Gestapo. Zginęły kolejno po trzy komendy Okręgowe ZWZ/AK na Pomorzu, Śląsku i w Wielkopolsce. Z konspiracji polityczne np. Stronnictwa Narodowe w Wielkopolsce zginęło całe kierownictwo a około pięć tysięcy członków SN zostało aresztowanych.

6. Charakterystyka konspiracji Ziem Zachodnich

Równolegle z konspiracją na ZZ powstała konspiracja miliona mieszkańców z ZZ w Generalnej Guberni. Łączyła je wszystkie organizacja niepodległościowa "Ojczyzna" powstała w Poznaniu - jako twórca Delegatury i konspiracji wojskowej. W GG powstała Rada Obywatelska ZZ i ponad 10 instytucji konspiracyjnych ZZ, w tym państwowe, cywilne i wojskowe, naukowe i społeczne: Biuro Zachodnie Delegatury, Sekcja Zachodnia Departamentu Informacji i Prasy, Biuro Oświatowo-Szkoleniowe Delegatury, Komenda Korpusu Zachodniego AK, Komenda Obszaru Zachodniego ZWZ/AK, Wydział Zachodni Głównej Kwatery Szarych Szeregów, Uniwersytet Ziem Zachodnich, Instytut Zachodni, Stowarzyszenie Dziennikarzy Ziem Zachodnich, Instytut Morski, Zachodnia Agencja Prasowa, Wydawnictwo Zachodnie i inne.

Po raz pierwszy w dziejach stosunków polsko-niemieckich udało się Niemcom zepchnąć główne ośrodki walki o niepodległość Ziem Zachodnich w rejon Głównej i Środkowej Wisły. Konspiracja na ZZ w Generalnej Guberni stanowiły jedną wielką wspólnotę. Obie działające w tych samych sprawach w zupełnie odmiennych warunkach są fenomenem w walce o niepodległość.

III. Sprawa odrębności form organizacyjnych konspiracji a problem Wspólnoty kombatantkiej we współczesnej Polsce.

1. Największym przejawem - w sensie masowym - oporu ludności polskiej na ZZ była akcja samoobrony biologicznej wobec dyskryminacyjnej, wręcz głodowej polityki

żywnościowej i zaopatrzeniowej. Akcja była żywiołowa, ludzka, ale także zorganizowana. Kosztowała ona najwięcej ofiar - dziesiątki tysięcy skazanych na kę i inne obozy oraz więzienia.

2. Równolegle z tą akcją prowadzona była akcja masowa samoobrony duchowej - jedna z najpiękniejszych manifestacji narodowo-religijnego trwania Narodu Polskiego na ZZ: tajne duszpasterstwo, tajne szkolnictwo, tajna prasa i wydawnictwa, życie kulturalno-artystyczne. Także kosztowały ofiary.

3. Cały system konspiracji na ZZ (państwowej - Delegatura, administracja, Opieka Społeczna, Kultura /oświata/, politycznej - stronnictwa polityczne) wojska polskiego i organizacji wojskowych prowadzony był w niespotykanym dotychczas tego rodzaju państwie policyjnym jak III Rzesza. Nieporównywalne niebezpieczeństwo takiej konspiracji należy sobie dziś uświadomić, biorąc pod uwagę współczesną organizację kombatantstwa i problem specyficznego zaliczenia służby w sensie stopni wojskowych oraz odznaczeń państwowych (o czym niżej).

4. Aby w pełni uzmysłowić sobie odmiennosć form i metod prowadzenia konspiracji na ZZ należy dokonać porównania jej z konspiracją na polskich Kresach Wschodnich a także w Generalnej Guberni, również w warunkach eksterminacji, terroru i dyskryminacji m.in. po to, aby uzyskać obraz całości osiągnięć i trudu walki o niepodległość Polski w granicach II RP z 1939 roku (a na Wschodzie poza jej granicami).

IV. O Wspólnotę Kombatantką Współczesnej Polski.

1. Uwzględniając powyższe sugestie oraz myśl zachowania całości wszystkich dotychczasowych organizacji kombatanckich, proponuję powołanie najpierw Komisji Kombatanckiej ZZ złożonej z reprezentacji Wielkopolski, Pomorza, Śląska i Łódzkiego a potem wyłonienie z niej Rady Kombatantstwa Polskiego II Rzeczypospolitej Ziemi Zachodnich.

Sugeruję, aby równocześnie powstała taka Rada Ziemi Wschodnich oraz Polski Środkowej.

Zamknięciem procesu byłoby powołanie Ogólnopolskiej Rady Kombatantstwa Polskiego.

2. Głównym zadaniem poszczególnych Rad byłoby przygotowanie własnych kryteriów zaliczenia służby wojskowej i uregulowania stopni oraz kryteriów zasług w służbie państwowej, w pracy politycznej, społeczno-gospodarczej i kulturalnej uczestników konspiracji zorganizowanej i niezorganizowanej.

Komisje weryfikacyjne tych Rad mogłyby przez Radę ogólnopolską ustalić kryteria kombatanckich zasług władzom celem nadania im znaczenia państwowego.

Mechaniczne traktowanie całości ruchu kombatanckiego obraża podstawowe rozeznanie odrębności okupacyjnego uwarunkowania i co zatem idzie odmiennego działania konspiracyjnego. Należy uchronić ruch kombatancki od pomawiania go jako sanacyjne wojsko (Armia Krajowa), pozwolić na uszanowanie i właściwą ocenę poglądów politycznych środowisk konspiracyjnych, tradycji historyczno-patriotycznych poszczególnych regionów, np. na Ziemiach Zachodnich tradycji solidaryzmu narodowego i pracy organicznej - tak odmiennych od Środkowopolskich i Wschodniej Polski tradycji romantyczno-insurekcyjnych.

Mechaniczna całość ruchu kombatanckiego będzie sprzeczna z różnymi celami politycznymi odbudowania i zagospodarowania współczesnej Polski w poszczególnych formacjach kombatanckich a tylko pogłębi różnice w fałszywej całości.

Po 45 latach czas nadać działalności niepodległościowej II Rzeczypospolitej w Kraju najwyższy wymiar naukowo-poznawczo-historyczny w sensie politycznym, a nie

tylko wojskowym - nie w jednej organizacji - wojska polskiego, jak AK, ale całości zagadnienia.

Uznanie odrębności przez Komisje Weryfikacyjne stopni wojskowych i odznaczeń państwowych pozwoli na zróżnicowanie stosowanie kryteriów wojskowych (bojowych, liniowych) na poszczególnych "frontach" walki i wojskowej i cywilnej, przede wszystkim politycznej, gospodarczej, społecznej i kulturalnej jak np. na Ziemiach Zachodnich.

Tego rodzaju rozszerzone kryteria pozwolą dopiero współczesnemu państwu polskiemu uzmysłwić sobie znaczenie polityczne całości walk niepodległościowych, podnieść we właściwy sposób rangę zasług *o s o b i s t y c h* kombatanta w jego służbie wojskowej i cywilnej.

Kombatanctwo naszych pokoleń zostało w Polsce Ludowej skopane, sponiewierane, wymordowane, uwięzione, znieważone. Odczuły to na własnej skórze pokolenia naszych Dzieci. Niech przynajmniej Wnuki mają poczucie ciągłości tradycji walki o niepodległość swych dziadków. Jeszcze dziś można "zdażyć" tym Dziadkom nadać najwyższe - z możliwych - stopnie wojskowe oraz odznaczenia bojowe i cywilne - czyli państwowe, aby wnuki pamiętały, co znaczy służyć "Tej, co nie zginęła", czy też co znaczy hasło: "Ku chwale Ojczyzny!"

3. Drugim głównym zadaniem Rad a potem Rady Ogólnopolskiej byłoby "wystąpienie" z pewnego rodzaju "Deklaracją Historyczno-Polityczną Kombatanctwa Polskiego" w dziele uczestnictwa w walkach aliantów i wspólnego zwycięstwa w II wojnie światowej.

Deklaracja miałaby na celu "przypomnienie się" Polski wobec aliantów (po 45 latach Polski Ludowej). Nie byłaby ona antyniemiecka ani antyradziecka (antyrosyjska), najmniej przypominałaby, co kosztowało Państwo Polskie i Naród Polski wzajemne z aliantami kombatanctwo w latach 1939-1945. Można by tu dodać cenę tego kombatanctwa II Rzeczypospolitej w Polsce Ludowej wobec bierności aliantów zachodnich - w latach powojennych - aż do roku 1956.

W przypadku, gdyby środowiska: wielkopolskie, pomorskie, śląskie i łódzkie uznały, że zamiary w sprawie Rad Kombatanctwa Kresów Wschodnich i Polski Środkowej oraz powołania Rady Ogólnopolskiej idą za daleko - podtrzymuję projekt powołania Rady Kombatanckiej Ziemi Zachodnich.

Edward Serwański

Informacyjna nota bibliograficzna

Z szeregu prac Edwarda Serwańskiego o konspiracji ZZ ze szczególnym uwzględnieniem Wielkopolski por. min. "Wielkopolska w cieniu swastyki" 1970; "Myśl zachodnia w działalności politycznej Wielkopolan w okresie okupacji hitlerowskiej": W pracy zbiorowej pt. "Polska myśl zachodnia w Poznaniu i Wielkopolsce", 1980 (w obu pracach informacje o "Ojczyźnie"). Tylko o "Ojczyźnie, o jej programach i pracach w czasie okupacji por. publikacje Kierownika "Ojczyzny", poznańskiego adwokata, mec. Jana Jacka Nikischa: Organizacja Ojczyzny w latach 1939-1945". Biuletyn Informacyjny Świat. Zw. Żołnierzy AK - Okręg Wielkopolski, nr 2, 1991.

Wyłącznie o sprawach kombatanckich ZZ i Wielkopolski por. także dwie prace E. Serwańskiego w tymże Biuletynie: "Wielkopolskie Kombatanctwo... nr 1, 1990", Stowarzyszenie Żołnierzy ... AK ... Deklaracja Historyczna, nr 4, 1991.

III. MATERIAŁY HISTORYCZNE (wspomnienia i relacje)

3.1. Jak Podlasie uczciło w roku 1943 pamięć gen. Sikorskiego - Witold Józwiak

W 50-tą rocznicę gibraltarskiej tragedii

Z osobą generała Władysława Sikorskiego, premiera rządu emigracyjnego i Naczelnego Wodza, społeczeństwo polskie wiązało niezachwiane nadzieje na bliskie zwycięstwo nad hitlerowskim najeźdźcą. Stąd wieść o tragicznej katastrofie gibraltarskiej, w której 4 lipca 1943 roku zginął Naczelnny Wódz, była niesamowitym wstrząsem dla wszystkich Polaków, a szczególnie tych w okupowanym kraju.

Przebywałem wówczas w Gródku n. Bugiem, 21 km na wschód od Sokołowa Podl., gdzie kierowałem placówką AK, tworząc m.in. punkt kontaktowy dla emisariuszy, kurierów i jednostek zbrojnych AK i NSZ, kierujących się przez Bug - głównie na Wileńszczyznę i Wołyń oraz związanych z tym zdawczo-odbiorczy magazyn broni i amunicji, a także żeński zespół dla produkcji opatrunków. Na gościnnej ziemi podlaskiej znalazłem się we wrześniu 1940 roku, gdy po ucieczce z Poznania przed gestapo, przerzucony zostałem (pod zmienionym nazwiskiem: Jan Garstecki) przez Organizację Niepodległościową "Ojczyzna", via punkt przerzutowy SN w Łodzi, do tzw. Generalnej Guberni.

Wiadomość o tragicznej śmierci gen. Sikorskiego, która dotarła do nas 7 lipca, wszystkich dosłownie sparaliżowała. Gdy przyszło już pogodzić się z rzeczywistością, postanowiliśmy zorganizować symboliczny pogrzeb, wciągając w to całą wieś. Na uroczystości wyznaczono dzień 17 lipca, sobotnie popołudnie. Wieś leżała na szlaku komunikacyjnym słabo uczęszczanym, szczególnie w soboty i niedziele. Majątek Gródek, w którym wówczas pracowałem fizycznie, stanowiła tzw. resztówka (35 ha), własność żony Marszałka, Aleksandry Piłsudskiej, zarządzana przez Karola Białowąsa, a od jesieni 1942 roku przekształcona w Liegenschaft z betriebsleiterem Zefirynem Wittem (gospodarzem wysiedlonym z Parkowa, 41 km od Poznania).

W przeddzień uroczystości dziewczęta dworskie i ze wsi (rodziny Kluków, Kowalików, Lewczuków, Mikołajczuków i in.) plotły w starym parku ogromny wieniec z modrzewia. Była godzina 13, gdy wystawione przy wjeździe w aleję grabową czujki sygnalizowały niebezpieczeństwo. Momentalnie cała młodzież "zginęła" w zaroślach przy starej mleczarni dworskiej. A był czas po temu, gdyż na bryczce zmierzał ku czworakom (połowę ich pomieszczeń zajmował administrator) sam oberleiter. Ostrzeżono i mnie. Zaryglowałem drzwi od wewnątrz. Podczas gdy w przyległym pokoju administrator rozmawiał ze swym mocodawcą, ja kontynuowałem pracę ... Na dwie szeroki, długie wstęgi o barwach narodowych nakładałem pędzelkiem złote litery: "Wodzowi narodu polskiego generałowi Władysławowi Sikorskiemu - wdzięczni Rodacy".

W pamiętny dla mieszkańców Gródka dzień 17 lipca 1943 roku zappełnił się wiernymi zabytkowy, pounicki, kryty gontem kościółek pw. Najświętszego Serca Jezusowego i przyległy plac. Wieś bowiem wraz z "kolonistami" (bogatsi gospodarze na obrzeżu wsi) liczyła ponad 800 dusz. Nikt tego dnia nie wyszedł w pole, nawet we dworze.

Pośród rozstępującego się tłumu młodzież AKowska wyprowadziła z krypty okazały katafalk na środek kościoła, tuż przez prezbiterium. Trumnę opasał wspaniały modrzewiowy wieniec tonący w bukietach kwiatów, spośród których spływały biało-czerwone szarfy ze złożonymi napisem.

Zapalono stojące kandelabry, rozjarzyły się światłem wszystkie świeczniki. Z zakrystii wyszedł w asyście ministrantów ks. proboszcz Jan Kacprzak. Nie uprzedzony o tak uroczystym wystroju, zastygł na chwilę w zadumie, po czym już sprężystym krokiem podszedł do ołtarza i sakramentalnymi słowami: *In nomine Patris, et Filii et Spiritus Sancti. Amen.* - rozpoczął celebrowaną Mszę św. za duszę śp. generała Władysława Sikorskiego.

Gdy z chóru kościelnego rozległy się przejmujące słowa przyrzeczenia: "Na Twoje prochy i popioły, na ducha Twego siłę i potęgę *przysięgamy*, że miłować będziemy, jako i Ty miłowałeś, Polskę, Ojczyznę naszą!" - szloch ogromny wydobył się ze wszystkich piersi. Tymi słowami powtórzyliśmy, adaptowaną do sytuacji wojennej, rotę przysięgi, którą śpiewałem wraz z poznańskim chórem katedralnym ks. dr. Wacława Gieburowskiego na uroczystościach pogrzebowych marszałka Piłsudskiego w maju 1935 roku w warszawskiej katedrze św. Jana.

W patriotyczną homilię ks. Kacprzak - nawiązującą do złożonej przysięgi - wsłuchiwała się w skupieniu cała społeczność Gródka. Tylko raz po raz srebrzysta łza spłynęła po czymś policzku i doszło skądś ciche westchnienie.

Nastroj spotęgowały zabrzmiały po konsekracji, płynące z chóru, strofy modlitewnej pieśni Chłondowskiego:

*"O Panie, zwróć swoją Niebieską
Głowę w cierniowej koronie.
Ku duszy biednej, zemdlonej
co w cieniu Krzyża już tonie.*

*Zwróć swoje Oczy Niebieskie
ku tej łez pełnej dolinie
i jasny promień zlej wiary
w tęskność mej duszy, bo ginie.*

*Dziś, gdy Ojczyznę spod stóp nam wydarto
a naród w ciężkie zakuto kajdany
do Ciebie Panie wznosim myśl otwartą:
Zbliż nam Królestwo, ach zbliż nam Królestwo
Zbliż nam Królestwa, któryś jest w Niebie".*

Dla zwiększenia bezpieczeństwa wystawiliśmy dwóch cyklistów na skrzyżowaniu dróg do Mołorzewa i Niemirek oraz u wylotu szosy na Jabłonnę Lacką. Przezorność w tym względzie wyniosłem z rodowodu harcerskiego 16 PDH im. gen. Józefa Bema w Poznaniu oraz konspiracji lat 1939-1940 w Szarych Szeregach i ON "Ojczyzna".

W nocy, o godz. 23, w asyście zbrojnego oddziału cyklistów, na zarekwirowanej dworskiej bryczce, przewieźliśmy wieniec na cmentarz, do odległej o 4 km Jabłonny Lackiej. Złożono go tuż przy bramie głównej na Grobie Nieznanego Żołnierza z okresu wojny z bolszewikami w roku 1920. Uroczyste egzekwie odprawił wikariusz z pobliskiej plebanii.

O desperacji czynu niech świadczy fakt, że wszystko odbywało się w odległości ok. 100 m od chronionych przez oddział Wehrmachtu magazynów zbożowych, po drugiej stronie szosy. Mieliśmy pełną satysfakcję, gdy wartownicy niemieccy, widząc jak na dłoni w poświacie księżyca zbliżający się zbrojny konwój, czmychnęli w popłochu za wrota.

Od tego czasu miejscowa ludność składała tu z okazji świąt narodowych wieńce pamięci żołnierskiego czynu i bohaterstwa.

Witold Józwiak
ps. "Mściwój"

3.2. Bogdan Grossy - "Brawura"



1 sierpnia 1944 roku rozpoczęło się Powstanie Warszawskie. 14 sierpnia 1944 roku komenda Okręgu Radomsko-Kieleckiego Armii Krajowej "Jodła" otrzymała depeszę radiową od gen. "Bora" (Tadeusz Komorowski) nakazującą marsz wszystkich uzbrojonych oddziałów do bitwy o Warszawę. W związku z tym m.in. komenda Okręgu "Jodła" utworzyła Korpus Kielecki AK, wyznaczając jego dowódcą płk. "Mieczysława"

(Jan Zientarski). Miejscem docelowym koncentracji Korpusu były lasy przysuski. W skład Korpusu wchodził również 72 pp AK dowodzony przez mjr. "Stefana" (Wacław Wiziński), w którym dowódcami batalionów byli: pierwszego - por. "Zryw" (Edmund Mickiewicz), drugiego por. "Wiór" (Michał Barhardt), trzeciego - por. "Cyprian" (Krzysztof Hoffman).

72 pp AK zmobilizowany został w Podobwodzie AK Wolanów kryptonim "Wanda" w okolicy wsi: Mniszek - Soszyn - Koryciska. 21 sierpnia znalazł się w rejonie koncentracji Korpusu Kieleckiego AK w lasach Przysuchy i zakwaterował w Gałkach, miejscowości znanej już w 1940 roku z walk z Niemcami Oddziału Wydzielonego WP majora Hubala (Henryk Dobrzański).

W tym samym dniu (21 sierpnia 1944 roku) oddział ppor. "Krystiana" (Jerzy Baworowski) utworzony z pozostawionych przez 72 pp AK drobnych oddziałów do ochrony zrzutów dla zapewnienia bezpieczeństwa konspiracyjnego w Obwodzie AK Radom, stoczył w nocy walkę w majątku Rożki k. Radomia z 70-cio osobowym oddziałem wojska węgierskiego w celu zdobycia broni. Nie powiodło się zaskoczenie "na śnie" oraz rozbicie dobrze uzbrojonych Węgrów. Rozpoczęła się ostra strzelanina. Wbrew przewidywaniom i oczekiwaniom, Węgrzy bronili się zaciekle. W majątku rolnym Rożki podpalili stodołę wypełnioną zbożem. Wkrótce teren walki został jasno oświetlony. W tej sytuacji oddział ppor. "Krystiana" zmuszony został do wycofania się. Na polu walki pozostał ciężko ranny pchor. "Brawura" (Bogdan Grossy). Węgrzy nie ponieśli żadnych strat.

Rannego pchor. "Brawurę" - po udzieleniu mu doraźnej pomocy lekarskiej, Węgrzy przewieźli z Rożek k. Radomia do szpitala dla wojska węgierskiego w Tomaszowie Mazowieckim. Tam pchor. "Brawurze" amputowano nogę i rękę. Zmarł 24 sierpnia 1944 roku. Węgrzy urządzili pchor. "Brawurze" pogrzeb wojskowy. Dla zachowania tajemnicy i uchronienia rodziny zmarłego przed niemieckimi represjami, pchor. "Brawurę" Węgrzy pochowali jako żołnierza węgierskiego na katolickim cmentarzu w Tomaszowie Mazowieckim.

Kanałami informacji konspiracyjnej o śmierci pchor. "Brawury" powiadomiona została jego siostra Mieczysława (zameżna Binek), wysiedlona w grudniu 1939 roku przez Niemców z Obornik Wielkopolskich do Szydłowca (w tzw. Generalnym Gubernatorstwie), a zamieszkała w 1944 roku w Skarżysku Kamiennej przy ul. Strumykowej 147. Natychmiast pojechała do szpitala w Tomaszowie Mazowieckim. Tam skontaktowana została z Ernestem Buzasy, kapelanem wojska węgierskiego, który - po pokazaniu przez nią fotografii brata, na odwrocie tejże fotografii napisał w języku łacińskim oświadczenie, które w tłumaczeniu na język polski brzmi następująco: "Ja, niżej podpisany Ernestus Buzasy kapelan wojska węgierskiego zapewniam uroczystie: zmarłego polskiego młodzieńca, którego ta fotografia przedstawia, dnia 25 sierpnia bieżącego roku pochowałem na tomaszowskim cmentarzu". Tożsamość potwierdzili podpisami: Buzasy Ernestus - capellanus hungaries milit., lekarz chirurg i żołnierz oraz pieczęcią jednostki wojska węgierskiego. Węgrzy złożyli jej wyrazy współczucia i ubolewania z powodu tak tragicznego zrządzenia losu.

Siostra pchor. "Brawury" w kancelarii cmentarza rzymsko-katolickiego w Tomaszowie Mazowieckim ujawniła nazwisko brata. W planie cmentarza, w kwaterze 5 w rzędzie G-6 figuruje zapis: "Grossy 359/44". Mimo to po 1945 roku na grobie pchor. "Brawury" umieszczono marmurową tabliczkę z napisem: "Nieznany Obywatel", taką jak na innych grobach nieznanych pomordowanych, a pochowanych na tym cmentarzu.

Bogdan Grossy - "Brawura", syn powstańca wielkopolskiego z 1918/19 roku, Ignacego i Franciszki z Ziółkowskich, urodził się 1 listopada 1922 roku w Obornikach Wlkp. Do 1939 roku był harcerzem i uczniem Koedukacyjnego Gimnazjum i Liceum Humanistycznego im. Stanisława Wyspiańskiego w Obornikach Wlkp. Po wkroczeniu Niemców do Polski ukrywał się przed represjami i wywózką na roboty przymusowe do Niemiec. Kiedy w grudniu 1939 roku, jego rodzice zostali wysiedleni przez Niemców z Obornik do Szydłowca k. Radomia, zdołał nielegalnie przekroczyć granicę tzw. Generalnego Gubernatorstwa i połączyć się z rodzicami. Był ich jedynym żywicielem.

Zaprzyśiężony w maju 1942 roku do Armii Krajowej, przydzielony został do oddziału dywersyjno-sabotażowego podobwođu AK "Wanda". W maju 1944 roku ukończył kurs podchorążych 72 pp AK w Soszynie k. Radomia. Brał udział w akcji "Burza". W wyniku odniesionych ran zmarł 24 sierpnia 1944 roku. Pośmiertnie awansowany został na podporucznika AK oraz odznaczony: Krzyżem Walecznym, Krzyżem Armii Krajowej, Medalem Wojska.

W 1984 roku na jego mogile położona została płyta z napisem PPOR. BOGDAN GROSSY PS. "BRAWURA" ŻOŁNIERZ 72 PP AK. POLEGŁ 24 VIII 1944 r. w WIEKU 22 LAT w WALCE o NIEPODLEGŁOŚĆ POLSKI. MIESZKAŃCY TOMASZOWA MAZOWIECKIEGO.

Wielkopolanie w latach 1939-1945 walczyli i składali w ofierze swoje życie za Ojczyznę nie tylko na terenie Wielkopolski.

Nikodem KOWALSKI
"Feliks"

3.3. "... Spełniając harcerską powinność"

Rok 1993 jest bolesną rocznicą dla Szarych Szeregów wielkopolskich; mija 50 lat od dekonspiracji władz Chorągwi Wielkopolskiej i aresztowania hm. Floriana Marciniaka, naczelnika Głównej Kwatery.

Fakt ten skłania do podjęcia próby bardzo ostrożnego podsumowania ówczesnych wydarzeń. Obok nielicznych oryginalnych dokumentów, źródłem wiedzy są relacje osób, które uczestniczyły w konspiracji harcerskiej. Zbierane przez wiele lat, konfrontowane, poddawane analizie historycznej dostarczają pewnych istotnych danych.

Od połowy 1941 roku do kwietnia 1943 komendantem Chorągwi Wielkopolskiej (kryptonim "Ul Przemysław") był hm. Jan Skrzypczak, a jego zastępcami: hm. Alojzy Kozłowski (pseud. "Sasaneł") i phm. Adam Pluciński (pseud. "Eryk", "Robak"). Był to okres największego rozwoju konspiracji harcerskiej w Wielkopolsce. Szare Szeregi działały w około 40 miejscowościach. Najliczniejsze ośrodki to: Poznań, Inowrocław, Krotoszyn, Ostrów. Główna Kwatera Szarych Szeregów (krypt. "Pasięka") mianowała w 1942 roku wizytatorem chorągwi zachodnich hm. Zygryda Lindę (pseud. "Firley") mieszkającego stale w Warszawie i odbywającego podróże inspekcyjne po przydzielonych mu terenach. Dzięki temu kontakty "Ula Przemysław" z "Pasięką" były częste: stamtąd przychodziły rozkazy i wskazówki programowe, składano sprawozdania z pracy. Członkowie komendy musieli dostosowywać polecenia do specyficznych warunków panujących na terenie Wielkopolski. Wymagało to szczególnej rozwagi, aby nie narażać młodzieży na niebezpieczeństwo dekonspiracji.

Z najważniejszych kierunków podejmowanej wówczas pracy należy wymienić: utrzymanie kontaktów z już istniejącymi i zakładanymi środowiskami, kształcenie starszyny, tajne nauczanie, doskonalenie technik harcerskich przydatnych teraz i w okresie walki, organizowanie życia religijnego i kulturalnego, podtrzymywanie tradycji narodowych i harcerskich. Rozwijano rozmaite zadania specjalne jak: "Akcja M" - obejmowanie wpływami harcerskimi młodzieży nie zrzeszonej, "Akcja Z" - łączność z młodzieżą wywiezioną na prace przymusowe do Rzeszy, wreszcie "Akcja N", najtrudniejsza do zorganizowania, a polegająca na przerzucaniu do Rzeszy wydawnictw w języku niemieckim o treści antyhitlerowskiej, wydawanych przez Biura Informacji i Propagandy (BIP) Komendy Głównej AK. Organizatorem kolportażu był A. Pluciński: zlecił mu tę pracę Jan Nowak-Jeziorański, który w tej sprawie przyjeżdżał kilkakrotnie do Poznania.

Szczególnie ważną sprawą było uregulowanie stosunku Szarych Szeregów do ZWZ/AK. W myśl wytycznych rządu polskiego w Londynie i późniejszych rozkazów Komendy Głównej AK, nie należało wciągać harcerstwa jako całości do organizacji wojskowej. Miało ono spełniać swoje zadanie wychowawcze i żyć własnym życiem. Jako całość należało je wykorzystać dopiero w momencie otwartej walki. Natomiast w sposób bardzo ostrożny, szanując bezpieczeństwo młodzieży, należało już teraz wciągać ją do rozmaitego rodzaju służb pomocniczych. Naczelnik Szarych Szeregów miał tu swobodę organizacyjną w zakresie przygotowania młodzieży do pełnienia tej służby. Rozkaz KG AK zawierał ważne stwierdzenie: "członkowie Sz. Sz., którzy wejdą do zespołów konspiracyjnych będą uważani bez względu na wiek za żołnierzy". Wprowadzenie w życie tych rozkazów stanęło również przed J. Skrzypczakiem, który z racji swej funkcji, był delegatem Sz. Sz. w komendzie Okręgu AK. Rozmowy nie

należały do łatwych, częste były przypadki, zwłaszcza w terenie, przeciągania przez niektórych dowódców, środowisk harcerskich pod swoją komendę.

Harcerze w ramach pomocniczej służby wykonywali rozmaite zadania uzgadniane ze swoimi władzami. Uprawiali mały sabotaż i rozmaite akcje propagandowe i liczne akcje wywiadowcze jak: obserwacje transportów wojskowych, zachowań Niemców, lokalizacja siedzib władz niemieckich itp. Przykładowo: harcerze z Poznania i Mosiny prowadzili obserwacje namiestnika "Warthegau" A. Greisera jako przygotowanie do planowanego nań zamachu. W spuściznie po A. Plucińskim zachowało się kilkadziesiąt szkiców sytuacyjnych budynków będących siedzibami jednostek policyjnych w Poznaniu, wszystkie w jednolitej skali z dokładnym opisem możliwości dojścia, ostrzału i wycofania się.

J. Skrzypczak współpracował również z konspiracyjnymi władzami cywilnymi. Funkcję emisariusza, a później pełnomocnika Biura Zachodniego Delegatury Rządu w Warszawie, pełnił hm. Edward Serwański, członek Akademickiego Koła Harcerskiego. Z nim omawiano m.in. sprawy opieki społecznej, na którą otrzymywano fundusze rządowe oraz sprawy tajnego nauczania.

W tak pomyślnie rozwijającą się działalność gromem było uderzenie gestapo; 23 kwietnia 1943 roku został aresztowany J. Skrzypczak wraz z Z. Lindą, który przyjechał do Poznania z kolejną wizytą, następnego dnia A. Pluciński (kilka dni wcześniej przyjmował jeszcze J. Nowaka-Jeziorańskiego przed jego podróżą do Szwecji) oraz 10 maja A. Kozłowski, który spodziewając się ujęcia, zdążył jeszcze swemu podkomendnemu phm. Zygmuntowi Żuraszkowi przekazać dalszy kontakt na hm. Sylwestra Woźniaka, jako następnego komendanta Chorągwi.

Dalsze aresztowania potoczyły się lawinowo, objęły komendantów poszczególnych środowisk we Wrześni, Obornikach, Śremie, Mosinie, Lesznie, Sierakowie, Międzychodzie, Inowrocławiu, Grodzisku i Buku. Do końca 1943 roku aresztowano około 40 osób. W lutym/marcu 1944 aresztowano w tej samej sprawie jeszcze ponad 30 osób, w tym 6 harcerek.

Nasuwa się pytanie: co spowodowało tę katastrofę? Aby chociaż częściowo odpowiedzieć na to pytanie, musimy cofnąć się do połowy 1942 roku, kiedy to w Gnieźnie nastąpiła dekonspiracja inspektoratu AK, która pociągnęła za sobą aresztowanie dużej grupy harcerzy. Z zachowanych dokumentów niemieckich wynika, że gestapo już wówczas wiedziało o istnieniu konspiracyjnej organizacji harcerskiej działającej pod kryptonimem "Szare Szeregi". Znało tekst przyrzeczenia harcerskiego wraz z dodatkową formułą odnoszącą się do służby w Szarych Szeregach, znało imię i nazwisko Jana Skrzypczaka jako komendanta Szarych Szeregów na całe tzw. Warthegau, zamieszkałego w Poznaniu.

Gestapo swoim zwyczajem na pewno poddało jego osobę ścisłej obserwacji, odkryło jego kontakty w Poznaniu i w terenie. Dopiero po zebraniu tych informacji uderzyło, mając w zanadrzu argumenty niezaprzeczalne.

Na wyjaśnienie wciąż czeka sprawa przerzutu aresztowań na Warszawę. Wiemy, że 6 maja 1943 roku gestapo poznańskie ujęło F. Marciniaka oraz trzy osoby nie związane z konspiracją wielkopolską i nieznane w środowisku poznańskim. Wiemy również, że w więzieniu gestapo przy Al. Szucha przebywał wówczas Z. Linda przywieziony z Poznania. Cała ta grupa znalazła się nieco później w Poznaniu na Forcie VII. Dlaczego? Istnieją pewne przesłanki wyjaśniające związek przyczynowy, ale jeszcze zbyt nikłe, aby wyciągnąć z nich wnioski.

Nasuwa się kolejne, już końcowe pytanie: co gestapo wiedziało o działalności Szarych Szeregów? Chyba niewiele - znało tylko pewną grupę ludzi! Potwierdzają tę tezę aresztowania w lutym/marcu 1944 roku kończące tzw. "sprawę", ujęto wówczas m.in. grupę członków Akademickiego Koła Harcerskiego działającego w konspiracji, wśród których znalazła się autorka. Ich relacje z rewizji domowych, kiedy to gestapowcy nie skojarzyli pewnych przedmiotów świadczących o działalności konspiracyjnej, jak również tok przesłuchań, świadczą, że gestapo w jakimś momencie utknęło i zależało mu na zdobyciu nowych materiałów. Należy tu nadmienić, że pfm. Norbert Sommerfeld - prezes Akademickiego Koła Harcerskiego, aresztowany w czerwcu 1943 roku został zwolniony w połowie sierpnia, pozornie dzięki staraniom rodziny, a w rzeczywistości na "wabia"; gestapo przypuszczało, że może on naprowadzić na ślad poszukiwanego E. Serwańskiego. W rozmowie z autorką, przed swoją ucieczką do Warszawy i dalej do Norwegii, zorientował ją jaki jest stan wiedzy gestapo: do czego w razie "wpadki" można się przyznać, a jakich informacji nie należy w żadnym przypadku udzielić; wymienił m.in.: tajne nauczanie, pracę z młodzieżą, akcje szkoleniowe, finansowanie działalności charytatywnej - o tych sprawach gestapo nie wiedziało, a przecież były to główne kierunki działania. Dzięki niemu przesłuchania nie dały efektu.

Tragiczny był dla wielkopolskich Szarych Szeregów rok 1943, gestapo dostało w swoje szpony wielu harcerzy. Część z nich zginęła w egzekucjach, część w obozach koncentracyjnych, część przeżyła. Dzięki ich odwadze, odporności psychicznej i fizycznej - przechodzili bardzo okrutne śledztwa - wielkiej roztropności w składaniu zeznań, sprawa istotnej pracy harcerskiej nie została odkryta. Ich następcy prowadzili ją dalej, już do końca wojny, spełniając harcerską powinność.

mgr Aleksandra BIELERZEWSKA
harc mistrz

Autorka jest historykiem, od lat zajmuje się historią Szarych Szeregów Wielkopolskich; była ostatnim wojennym prezesem Akademickiego Koła Harcerskiego. Aresztowana - przebywała w obozach koncentracyjnych; aktualnie komendantka Środowiska Szarych Szeregów przy Światowym Związku Żołnierzy Armii Krajowej.

3.4. Pleszew o tym nie zapomnial

Zbliża się pięćdziesiąta rocznica

W 1983 roku w Tursku, na terenie b. Obwodu Armii Krajowej Jarocin z siedzibą w Pleszewie, odsłonięto tablicę upamiętniającą dwie szczęśliwe akcje odbioru przez AK zrzutów materiałów wojennych, dokonanych w ramach lotniczych operacji zrzutowych VI Oddz. Sztabu Naczelnego Wodza w Londynie w dniach: 14/15 września 1943 roku na plac "Groch 1" koło Turska i 15/16 października 1943 roku na placówce "Fasola" w rejonie wsi Grab.

Corocznie we wrześniu, byli żołnierza AK i ich rodziny spotykają się w Tursku, gdzie wraz z tutejszymi mieszkańcami biorą udział w uroczystej Mszy Św. dziękczynnej, wzbogaconej zwykle pięknym, okolicznościowym kazaniem miejscowego Księdza

Proboszcza. Pielęgnuje się tu pamięć o dobrej i o ogromnej odwadze biorących udział w tych działaniach żołnierzy AK, z których dziś żyją już tylko nieliczni. W czasie ostatniej, wrześniowej uroczystości w Tursku, b. żołnierze AK przekazali Księdzu Proboszczowi piękny kryształ z dedykacją wdzięczności z ich strony.

Krótko po wojnie, w sytuacji nieuchronnego odkrycia przez UB części archiwum sztabu AK w Pleszewie, dużą część ukrywanych dokumentów zniszczono. Dlatego w 1983 roku, w 40-tą rocznicę operacji zrzutowych, byli członkowie Komendy Obwodu i Placówek a mianowicie: Franciszek Łaniewski (Pierunek) "Grzegorz" - z-ca Komendanta Obwodu, Jan Holka "Czarny Wojtek", Feliks Andersz "Lech", Kazimierz Stasiak "Bartek", Michał Kurowski "Jakub" oraz Tadeusz Marciniak "Mirośław" i Stanisław Gauza "Trucień" sporządzili wykazy żołnierzy, którzy brali czynny udział w tych akcjach. Z wykazów tych wynika, że:

- 1/ w odbiorze zrzutu z 14/15 września 1943 roku na plac. zrzut. "Groch 1" koło Turska, w rejonie Placówki AK Gołuchów ("Gronostaj") uczestniczyli: Bruno Nikolezig "Adam" Komendant Obwodu, Wacław Lewandowski "Kazimierz" Komendant Plac. Gołuchów, Tadeusz Marciniak "Mirośław" Z-ca Komendanta Placówki oraz 6 członków sztabu Obwodu i 17 członków Placówki Gołuchów. W działaniach ubezpieczających akcję, transporcie do Pleszewa i zmagazynowaniu materiałów zrzutowych wymieniono nazwiska dalszych 12 osób;
- 2/ w odbiorze zrzutu z 15/16 października 1943 roku na plac. zrzut. "Fasola" koło wsi Grab, w rejonie Placówki AK Czermin ("Ciełę") udział brali: Franciszek Łaniewski (Pierunek) "Grzegorz" Z-ca Kom. Obwodu, Feliks Wyszynski "Karol" Kom. Plac. Czermin wraz z 3-ma członkami sztabu Obwodu i 13-ma członkami Placówki AK w Czerminie.

Wielu z wymienionych wyżej żołnierzy Armii Krajowej w latach 1945 i 1946 nie zaprzestało konspiracyjnej działalności niepodległościowej. Wstąpili oni w szeregi Wielkopolskiej Samodzielnej Grupy Ochotniczej "Warta" utworzonej przez ostatniego Komendanta Okręgu AK, płk. Andrzeja Rzewuskiego ps. "Przemysław", "Hańcza". Nie ustrzegli się oni dekonspiracji i zostali aresztowani przez UB. I tak np. w maju 1946 roku Wojskowy Sąd Rejonowy w Poznaniu skazał Romana Baraniaka i Jana Holkę na 8 lat więzienia, Franciszka Sitarza na 5 lat więzienia i Stefana Książkiewicza na 2 lata więzienia. Odebrano im równocześnie prawa obywatelskie. Na szczęście przeżyli oni te represje, co nie było dane ich ostatniemu komendantowi - płk. Andrzejowi Rzewuskiemu.

*Na podstawie korespondencji Czesława HOLKI i materiałów archiwalnych
opracował Ludwik MISIEK*

IV. Z REDAKCYJNEJ POCZTY

4.1. Pani Maria Koppe pisze

W numerze 3/92 Biuletynie Informacyjnego Stowarzyszenia Żołnierzy AK "Zarys historii 25 Partyzanckiego Pułku Piechoty Ziemi Piotrkowsko-Opoczyńskiej" przedstawił, walczący w nim, "Haczyk" Antoni Maciej Świdorski.

W opracowaniu dwa błędy wymagają sprostowania:

1. Dowódcą Pułku był nie mgr Rudolf Majewski "Leśniak" lecz zawodowy oficer artylerii major Rudolf Majewski, który w roku 1944 do połowy września używał pseudonimu "Roman" później "Leśniak".

2. Akcja niemiecka zmierzająca do zniszczenia 25 i 72 pp AK w lasach przysuskich miała kryptonim nie "Weltkater" lecz "Waldkater" (leśny kocur).

Dowódcą oddziału partyzanckiego "Błyskawica" w okresie organizacji pułku był "Mars" kapitan Dębski, późniejszy adiutant "Leśniaka". Dowódcą kompanii radzieckiej był major Mikołaj Cybulski. Kapelanem Pułku do końca był "Ksawery" ksiądz kapitan Marian Skoczowski.

Niewielu już zostało wśród nas żołnierzy 25 pp AK. Wymienia ich autor opracowania "Haczyk" A.M. Świdorski. O sobie skromnie milczy. "Krak" Dariusz Gołębiowski w książce "Burza" nad Czarną (MON r. 1971) wspomina, że "Haczyk" brał udział we wzięciu do niewoli SS-Mana, a 6 września został ranny w czasie walki o wieś Nowinki, podczas której poległ dowódca jego oddziału "Sędziwoj". Rozproszonych partyzantów zebrał ppor. "Garda" Stefan Soborowski. W wielu rodzinach do dzisiaj trwa pamięć o poległych żołnierzach 25 pp AK. W mojej rodzinie - o st. strzelcu "Jurze" osiemnastoletnim jedynaku Jerzym Leleszu, który poległ w bitwie pod Stefanowem.

Maria KOPPE

4.2. Dziękujemy za listy

W związku z zamieszczonymi na łamach BI obszernymi wspomnieniami p. Marii Marszałkowskiej-Kaniewskiej, dotyczącymi działalności Ekspozytury Wywiadowczej Wojskowej Służby Kobiet (ZWŻ) AK, napisała do nas Pani Maria Mierzwińska-Szymaszyk. List zawiera wspomnienia autorki, dotyczące m.in. jej aresztowania na terenie G.G. oraz przewiezienia na przesłuchania do Poznania, świadczące o zasięgu i metodach działania gestapo, lecz nie wnoszące do sprawy nowych, istotnych elementów.

Za list serdecznie dziękujemy.

V. INFORMACJE I KOMUNIKATY

5.1. Świadkowie pilnie poszukiwani

* * *

* Główna Komisja Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu apeluje do żołnierzy AK: - Kto w latach 1949-1954 zetknął się z przestępczą działalnością płk. Antoniego Skulbaszewskiego, proszony jest o osobisty, listowny lub telefoniczny kontakt z prok. Zdzisławem Wiśniewskim z Głównej Komisji. Krakowskie Przedmieście 25, 00-071 Warszawa, tel. 26-24-41 wew. 251.

Płk. A. Skulbaszewski był zastępcą szefa Głównego Zarządu Informacji WP. Osobiście przeprowadzał śledztwo przeciwko aresztowanym oficerom w procesach gen. Tatara, oficerów Lotnictwa, Marynarki Wojennej, przywódców "WiN", stosując tortury w celu wymuszenia zeznań. Świadkowie przestępczej działalności A. Skulbaszewskiego, w rezultacie której skazano wielu niewinnych oficerów WP i AK, mogą uzupełniać materiały dowodowe jakie gromadzi GKBZpNP.

* * *

* Jeszcze w kwietniu skierowany zostanie do Sądu - po zbadaniu dowodów przez Główną Komisję i przyjęciu ich przez Prokuraturę Wojewódzką w Warszawie - akt oskarżenia przeciwko ppłk. Adamowi Humerowi. Od lipca 1947 do grudnia 1954 ppłk A. Humer był zastępcą dyrektora departamentu śledczego aresztowanych i przesłuchiowanych działaczy niepodległościowych m.in. przywódców "WiN". Miał dwa oblicza. W pracy uchodził za sadystę, w kręgu znajomych za spokojnego obywatela, wzorowego męża i ojca. Adam Humer od października 1992 roku przebywa w areszcie śledczym.

* * *

* Podczas badania akt przyjętych z b. kancelarii tajnej Bełysława Bieruta. Główna Komisja Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu natrafiła na dokumenty ujawniające okoliczności zbrodni, popełnionej przez funkcjonariuszy dawnego MBP na księdzu Antonim Dąbrowskim ps. "Rafał", kapelanie 27 Wołyńskiej Dywizji AK. Aresztowany przez urząd bezpieczeństwa, ksiądz kapelan Antoni Dąbrowski wywieziony został przez trzech funkcjonariuszy MBP na polecenie dyrektora departamentu śledczego J. Różańskiego - rzekomo do Lublina. Wyprowadzony z samochodu do lasu w odległości 20 km od Warszawy, ksiądz A. Dąbrowski został zamordowany strzałami w potylicę. Ciało jego porzucono, rzeczy i ubranie spalono.

Zeznanie w tej sprawie złożył świadek mordu, oddelegowany przez KGB do pracy w MBP obywatel sowiecki B.S. Zeznanie złożone zostało z niewiadomych przyczyn przed śledczymi w d. ZSRR w latach pięćdziesiątych. Kopia dokumentu trafiła do kancelarii prezydenta B. Bieruta, gdzie ją utajniono. Jest to pierwszy ślad o okolicznościach śmierci kapelana Antoniego Dąbrowskiego, który w materiałach źródłowych odnotowany jest jedynie jako "nie żyje".

5.2. Nowa Fundacja SZŻAK

Ostatnio w Warszawie powołano do życia Fundację Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej i Sekcji Obrony Życia Dziecka im. Inspektoratu "Maria". Fundacja wyznaczyła sobie następujące cele:

1. Wspieranie przedsięwzięć utrwalających pamięć o walce i pracy struktur Polski Podziemnej w latach 1939-1945 i martyrologii żołnierzy AK Inspektoratu "Maria" w latach wojny i po wojnie. Udzielanie pomocy b. żołnierzom AK oraz ich rodzinom. Prowadzenie opieki zdrowotnej dla inwalidów i kombatanów AK.
Środki na ten cel można kierować na rachunek:
PKO BP VI O/Warszawa nr 1560-297556-132-3
FUNDACJA ARMII KRAJOWEJ INSPEKTORATU "MARIA"
2. Organizowanie pomocy osobom potrzebującym, a szczególnie samotnym matkom i dzieciom. Organizowanie różnorodnej opieki w domach dziecka.
Środki na ten cel przyjmowane są na konto:
PKO BP IX O/Warszawa nr 1599-318958-132-3
SEKCJA OBRONY ŻYCIA DZIECKA IM. INSPEKTORATU "MARIA".

5.3. Apel Komisji Historycznej

Komisja Historyczna przy SZŻAK Okręgu Wielkopolska zwraca się do prezesów Środowisk i Kół AK z apelem o nawiązanie kontaktu i współpracę - poprzez Sekretariat ZO lub bezpośrednio z przewodniczącym i członkami Komisji w siedzibie Zarządu Okręgu.

Zależy nam na następujących danych:

1. Czy są utworzone sekcje historyczne i kto jest ich przewodniczącym?
2. Spis miejsc pamięci na terenie Środowisk i Kół.
3. Udostępnienie wszelkich publikacji o tematyce AK-owskiej.
4. Czy były wygłaszane prelekcje na terenie szkół - gdzie i na jaki temat?
5. Daty uroczystości związanych z historią Armii Krajowej i inne informacje o podobnej tematyce.

przewodniczący Komisji Historycznej
Zbigniew SKOTNICKI

5.4. Kronika żałobna

W ostatnim czasie zmarli następujący członkowie ŚZZAK Okręgu Wielkopolska:

1. Jan Guziński ps. "Pegaz", "Adamowicz"
z Okręgu ZWZ-AK Poznań, Obwodu Ostrów Wielkopolski
członek Oddziału w Ostrowie Wielkopolskim
2. Tadeusz Hebelt
żołnierz Armii Krajowej, wieloletni więzień obozów sowieckich
mieszk. w Luboniu-Żabikowie
3. Józef Janas ps. "Brzoza"
z Okręgu AK Radomsko-Kieleckiego
członek Koła w Trzciance
4. Julian Pisarów ps. "Julek"
z Okręgu AK Nowogródek
członek Koła w Trzciance
5. Monika Surma ps. "Zośka", "Mira"
z Okręgu ZWZ-AK Poznań "Związku Odwetu"
członek Środowiska "Pałac" w Poznaniu
6. Lech Rabczyński ps. "San"
z Okręgu ZWZ-AK Warszawa, uczestnik Wojny Obronnej 1939 roku
i Powstania Warszawskiego w Batalionie "Wigry",
członek Oddziału w Kaliszu
7. Jerzy Kotarski ps. "Kotek"
sierżant z Okręgu AK Warszawa, uczestnik Powstania Warszawskiego
w Batalionie "Kiliński", więzień obozów koncentracyjnych,
członek Środowiska "Syrena" w Poznaniu
8. Albin Głapa ps. "Hubert"
por., były szef wywiadu Obwodu Ostrów Wielkopolski w Okręgu ZWZ-AK Poznań
członek Oddziału w Ostrowie Wielkopolskim
9. Tadeusz Piekutowski ps. "Litwos"
podchorąży, uczestnik Powstania Warszawskiego
członek Środowiska "Syrena" w Poznaniu
10. Maciej Statkiewicz ps. "Ciuksza"
z Okręgu AK Wilno, 7 Brygady "Wilhelma"
członek Oddziału w Pile

11. Jerzy Gawroński ps. "Robert", "Grieger", "Skaut"
emisariusz konspir. wojsk z Węgier do okupowanej Polski
członek Wielkopolskiej Organizacji Powst. Okręg AK Poznań,
Współorganizator Stowarzyszenia Żołnierzy AK w Poznaniu
członek SZZAK w Gorzowie Wielkopolskim
12. Jerzy Gronowski, por. rez. WP, członek organizacji konsp. "Ojczyzna"
żołnierz Armii Krajowej
13. Tadeusz Bartkowiak ps. "Skalny"
żołnierz AK Okręgu Śląskiego, Grupy Operac. Śląska Ciesz.,
Oddział Partyzanci "Olza", członek Środowiska "Wierchy" w Poznaniu
14. Michał Lipka ps. "Dąb"
Okręg Lwów, Obwód Buczacz, żołnierz Batalionów Chłopskich, Plac. Dobrowody
Członek Oddziału Kalisz
15. Zenon Kubski ps. "Stefan", "Tygrys", "Lech"
oficer 58 pp Wojska Polskiego, członek sieci wywiad. Kom. Głównej AK,
oficer Kom. Obwodu Lwów, d-ca Oddz. Leśnego "Lech" w rej. Mościsk (5 Dyw.
AK, 26 p.p., II bat. 6 komp.), członek Środowiska "Wierchy" w Poznaniu
16. Tadeusz Gruszka ps. "Andrzej"
z Okręgu ZWZ-AK Poznań, Samodz. Obw. Zewn. Kępno, Bat. "Łomnica"
Członek Koła w Kępnie
17. Kazimierz Ochędzan ps. "Jaś"
z Okręgu AK Poznań S.O.Z. Kępno, Bat. "Giewont", Komp. Głuszyna,
plut. Rychtal, członek Koła w Kępnie
18. Franciszek Moś ps. "Stefcin"
z Okręgu AK Poznań S.O.Z. Kępno, Bat. "Giewont", członek Koła w Kępnie
19. Władysław Sobczak ps. "Ryś"
z Okręgu AK Radomsko-Kieleckiego, Obwodu Włoszczowa, Placówka Januszewice
członek Koła w Dziadowej Kłodzie
20. Leon Radziej ps. "Rak"
z Okręgu AK Poznań, Obwodu Międzychód (Sieraków), Plac. Chojno
członek Koła w Szamotułach
21. Leon Haak ps. "Adam"
żołnierz Obrony Narodowej w 1939 roku, z Okręgu NSZ-AK Poznań,
Obwodu Międzychód (Sieraków), Plac. Wronki
członek Koła w Szamotułach
22. Stanisław Gózdź ps. "Konrad"
z Okręgu AK Poznań, Obwodu Międzychód, Plac. Sieraków, nast. więzień

hitlerowskich obozów koncentracyjnych, członek Koła w Szamotułach

23. Jan Dzida ps. "Pałka"
z Okręgu AK Lublin, Komp. "Czarnusia", plut. "Hardego"
członek Koła w Wałczu
24. Jerzy Ossowski ps. "Irek"
z Okręgu AK Radomsko-Kieleckiego, Obwodu Radom, 72 p.p. AK
żołnierz oddz. partyzanckiego
członek Środowiska "Jodła" w Poznaniu
25. Adam Olsak ps. "Hubert", "Roman"
por. z Okręgu ZWZ-AK Łódź, Inspektoratu Rej. Piotrków Trybunalski - Komen-
dant Obwodu, członek Środowiska "Jodła" w Poznaniu
26. Zbigniew Rumianek-Rumienicz ps. "Lotnik"
z Okręgu ZWZ-AK Radomsko-Kieleckiego, Obwodu Częstochowa "Szare Szeregu"
Ul "Obraz", członek Środowiska "Jodła" w Poznaniu
27. Bogumiła Stolarska ps. "Pierwiosnek"
z Okręgu ZWZ-AK Radomsko-Kieleckiego, Obwodu Włoszczyna, Plac. Zrządze
członek Środowiska "Jodła" w Poznaniu
28. Zenon Sikora ps. "Biegacz"
z Okręgu ZWZ-AK Radomsko-Kieleckiego, Podobwodu Busko-Zdrój
żołnierz oddz. partyzanckiego
członek Środowiska "Jodła" w Poznaniu
29. Piotr Stolarz ps. "Dąb"
z Okręgu ZWZ-AK Radomsko-Kieleckiego, Obwodu Włoszczowa, Insp. Rej.
Częstochowa, Komendant Placówki,
członek Środowiska "Jodła" w Poznaniu
30. Władysław Banaszak ps. "Turner"
z Okręgu ZWZ-AK Radomsko-Kieleckiego, Insp. Rej. Sandomierz,
Komendy Obwodu Opatów, członek Środowiska "Jodła" w Poznaniu
31. Roger Zygmunt Głowacki ps. "Zemsta",
z Okręgu AK Radomsko-Kieleckiego, Obwodu Włoszczowa, Placówki
Oleszno, żołnierz oddz. partyzanckiego kpt. "Marcina"
członek Środowiska "Jodła" w Poznaniu
32. Stefan Hildebrand ps. "Waligóra"
z Okręgu AK Radomsko-Kieleckiego "Szarych Szeregów"
Ul "Metal" w Radomsku, członek Środowiska "Jodła" w Poznaniu
33. Leon Janke ps. "Głaz"
z Okręgu AK Radomsko-Kieleckiego, Obwodu Sandomierz, Placówki

Lipno-Chołów, żołnierz zgrupowania "Marta", komp. "Habdanka",
członek Środowiska "Jodła" w Poznaniu

34. Anna Lesiak ps. "Matka"
Okręg AK Radomsko-Kielecki, Zgrupowanie "Jastrząb"
4 p.p. leg. "Wybranieckich", członek Środowiska "Jodła" w Poznaniu
35. Edward Makowski ps. "Poraj"
z Okręgu ZWZ-AK Radomsko-Kieleckiego, Obwodu Jędrzejów
w akcji "Burza" - 9 komp., członek Środowiska "Jodła" w Poznaniu
36. Michał Michalski ps. "Skała"
z Okręgu ZWZ-AK Radomsko-Kieleckiego, Obwodu Włoszczowa
74 p.p. AK, I bat., oddział partyzancki kpt. "Marcina"
37. Tadeusz Koczmarek ps. "Pikus"
z Okręgu AK Łódź, 25 p.p. AK, członek Środowiska "Jodła" w Poznaniu
38. Józef Tera ps. "Wilk",
Okręg ZWZ-AK Radomsko-Kielecki 74 p.p. AK "Bat. Las" - żołnierz oddziału
partyzanckiego kpt. "Marcina", członek Środowiska "Jodła" w Poznaniu
39. Bohdan Woynicz ps. "Dewajtis", "Podgórski", "Waligóra"
z Okręgu ZWZ-AK Radomsko-Kieleckiego, Inspektoratu Radom,
oddz. partyzanckiego "Rozłoga" 72 p.p. AK - 7 komp.,
członek Środowiska "Jodła" w Poznaniu
40. Franciszka Zyskowska ps. "Przybyła"
z Okręgu ZWZ-AK Radomsko-Kieleckiego, Insp. Rej. Częstochowa bat.
szturm.-dywer. kpt. "Ponurego", członek Środowiska "Jodła" w Poznaniu
41. Halina Talarczyk ps. "Muszka"
ppor. z Okręgu ZWZ-AK Poznań WSK-II "Pałac"
członek Środowiska "Pałac" w Poznaniu
42. Maria Baranowska
z Okręgu AK Warszawa, uczestniczka Powstania Warszawskiego
43. Czesław Jański ps. "Sosna"
z Okręgu AK Poznań, Samodź. Obwodu Zewn. Kępno, Batalion "Krywań",
członek Koła w Kępnie
44. Czesław Mierzwicki ps. "Adam"
z Okręgu ZWZ-AK Poznań, Komendant Obwodu Miedzychód,
członek Środowiska "Pałac" w Poznaniu.

CZEŚĆ ICH PAMIĘCI!

Wydawca: ŚWIATOWY ZWIĄZEK ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ - ZARZĄD
OKRĘGU WIELKOPOLSKA

Al. Niepodległości 18 p.330, 60-714 Poznań, Tel. 69-69-18

Konto PKO I O Poznań nr 63513-9436-132

Spółeczny Komitet Redakcyjny:

Witold Józwiak, Anna Kowalska, Witold de Mezer, Janusz Sławek, Jerzy Żurkowski.